KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem i pocztą rocznie marek 360, półrocznie marek 180, kwartalnie mk. 90, miesięcznie mk. 30

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7,50. Nekrologi Mk. 5. Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 7—8 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 2.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**). SOSNOWIEC, niedziela dnia 17 października 1920 roku Nr. 239 Rok XV

O Górny Śląsk.

Punkt widzenia francuskiego.

Przed niedawnym czasem zawezwano generała Le Rond do Paryża, aby usprawiedliwił postępowanie swoje na Śląsku i oczyścił się przed Radą Ambasadorów z zarzutu stronniczości. Stało się to z powodu dymisji oficerów angielskich, przydzielonych do komisji plebiscytowej. Sprawa zakończyła się zwycięstwem gen. LeRond, wykazano natomiast, że oficerowie angielscy zachowali się stronniczo. To filogermańskie zachowanie się ś.p. majora O'tley podkreśla p. Ch. Bonnefon w „Echo de Paris" z 3. października, publicznie zarzucając mu, że pozostawał on w bliskich stosunkach z ks. Henckel von Donnersmarck.

Gen. Le Rond miał dzielnych pomocników w gen. Ponsot i prefekcie Anjubauld. Obecnie cała prasa francuska interwiewując tych dostojników i omawiając ich oświadczenia w licznych artykułach, w ten sposób przedstawia francuski punkt widzenia:

Termin plebiscytu w listopadzie br. jest niedopuszczalny, gdyż do tego czasu niepodobna skontrolować wszystkich list wyborczych, a nie można pozwolić, aby się powtórzyła „komedja mazurska". Byłoby to usankcjonowanie fałszerstwa. Kontrola ma mieć miejsce przed plebiscytem, a nie potem.

1. Nie można pozwolić, by 360.000 świetnie zorganizowanych Niemców zaczęło epokę gwałtów, zjeżdżając na Górny Śląsk z całych Niemiec. Gen. Ponsot domaga się, by, jeżeli 12-letni pobyt na Śląsku daje prawo głosowania, 12-letnią nieobecność przekreślała je, gdyż inaczej na Śląsk zjedzie 250,000 emigrantów, dając szerokie pole nadużyciom, których skontrolować nie będzie można. „Głosować będą umarli, by żywych we wieczną podać niewolę". Wprawdzie liczni wychodźcy polscy ze Śląska stracą prawo głosowania, ale stracą je również liczniejsze jeszcze rodziny urzędnicze i wojskowe niemieckie, które ze Śląskiem złączył jeno przypadek mianowania.

2. Nie należy przeprowadzić plebiscytu odrazu jak na Mazurach, lecz należy podzielić Śląsk na okręgi, pierwsza głosować powinna okolica graniczna, Rybnik, Katowice, Tarnowice, Huta Królewska. Kontrola będzie ułatwiona inaczej 28.000 obcego wojska nie wystarczy dla utrzymania porządku i zapewnienia czystości wyborów. Przemawia w ten sposób przez Francuzów doświadczenie odebrane przy plebiscycie duńskim.

3. Państwa demokratyczne bez wahania powinny wziąć w obronę sprawę robotników i rolników polskich przeciw wielkim właścicielom i przemysłowcom niemieckim.

Wiekowe cierpienia miljonowej ludności śląskiej powinny się skończyć wbrew protestom 258 królewiąt niemieckich i ich napływowej biurokracji.

4. Sprawa Śląska dlatego jest tak drażliwa, że wchodzą tu w grę zwłaszcza czynniki ekonomiczne Polska musi pozyskać Anglję zapewnieniem, że jej prawa kontroli w przemyśle śląskim uszanowane będą. Niemcom zapewnić musi wymaganą przez traktat wersalski ilość węgla przez 15 lat. Zaś Francji, że Śląsk nie straci swej wartości jako zastaw za długi wojenne Niemiec wobec niej.

Zauważmy, że wszystkie punkty ekonomiczne są w końcu do przyjęcia, gdyż Polska nie może i nie chce wywłaszczać obcych kapitałów, a niemieckie kapitały mogłaby zastąpić jedynie kapitałami aljantów. Strona ekonomicznych ofiar jest mniej ważną niż sprawa ludności. Ekonomiczne ofiary czynić Polsce wolno ale terytorjalnych nigdy.

Trzeba z polskiej strony zwrócić uwagę Anglikom w gości p. Keynesa, że kapitały obecnie wszędzie są rzeczą drugorzędną, a podstawą są robotnicy i ich wola pracy. Otóż Ślązacy dla Niemiec pracować nie chcą i nie będą. Więc angielska teorja odbudowy Europy przez podniesienie Niemiec wbrew polskim robotnikom nie ziści się.

5. Jeden z ekonomistów francuskich zwraca uwagę na zastój jaki w przemyśle europejskim spowodowały narodowe strajki robotników na Śląsku. Przemysł cynkowy skazany jest na sprowadzenie rudy z Austrji. Cały przemysł żelazny zależny jest od specjalnych gatunków wapienia śląskiego. Dlatego w interesie przemysłu europejskiego trzeba, aby robotnicy śląscy chcieli pracować, więc spełnić ich życzenia należeniu do Polski.

Z 43 miljonów ton węgla śląskiego tylko 10 miljonów szło do Niemiec, reszta na wschód. Oddzielić śląsk od naturalnego rynku zbytu w Polsce i Rosji to zniszczyć jego przyszłość i przyszłość przemysłu tkackiego i cukrowego w Polsce, w którym zaangażowane są liczne kapitały fracuskie. Fakt, że Polska jest rynkiem zbytu dla Śląska stwierdzony został w czasie wojny przez memorjał Izby handlowej w Opolu, domagający się przyłączenia do Niemiec okręgu przemysłowego Królestwa.

6. Lecz dla Francji najważniejsze jest znaczenie Śląska dla wojennego przemysłu Niemiec. Memorjał przemysłowców niemieckich do Bethmanna Hollwega w 1916 r. i raport Górnośląskiego związku górniczego z 18. III. 1919 do ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdzający, że wojny Niemcy prowadzić nie mogą bez zagłębia i przemysłu śląskiego. Zatem twierdzą autorowie raportu „gdy Niemcy stracą Śląsk Górny, przegrają definitywnie wojnę i będą zmuszone wyrzec się wszelkiej nadziei odwetu". Dlatego używają oni wszelkich środków, aby tę ziemię zatrzymać, dlatego koalicja musi ją im odebrać.

Polsce chodzi przedewszystkiem, aby lud śląski wrócił do Macierzy, w takich warunkach należy więc stwierdzić, że francuski projekt przeprowadzenia plebiscytu strefami daje gwarancję spokoju i czystości głosowania, ale jest dla Polaków korzystny, bo naprzód głosować będą okręgi o znacz-

nej większoęci polskiej i te gotowe pociągnąć za sobą okręgi chwiejne i nieuświadomione narodowo. Projekt ten należy więc bliżej zbadać, poprzeć z góry przygotować się na gwałtowną opozycję niemiecką.

Jak widać polski punkt patrzenia, uznający zbędność Slaska dla Niemiec a konieczność jego dla Polski i jego z nią naturalny związek, broniony jeszcze w 1918 r. na konferencji paryskiej zyskał zwolenników na Zachodzie.

Nad warunkami ekonomicznemi zaś; z natury rzecy wynika, Polska może otworzyć dyskusję ponieważ są drugorzędne.

Zakończenie strajku kolejowego.

1) Wszystkie dyrekcje kolejowe otrzymały następujący komunikat Z. Z. K. w postaci depeszy, podpisanej przez prezesa Z. Z. K. p. Kruszewskiego i wice-prezesa Mochniewicza.

Ostatnie porozumienie Wydziału Wykonawczego Z. Z. K. z Rządem w sprawie wysuniętych żądań ogółu kolejarzy doprowadziło do możliwego w dzisiejszym momencie ich uwzględnienia,

Główniejsze są następujące: 1) będzie wypłacony natychmiast wszystkim pracownikom zasiłek zwrotny w wysokości 3000 mk. dla samotnych, 3,300 mk. dla małej rodziny, 3,600 mk. dla średniej rodziny i 4,000 mk. dla dużej rodziny. Zwrot tego zasiłku rozpocznie się ratami od 1-go kwietnia r. przyszłego.

2) Wszyscy pracownicy z zasadniczą płacą 1,100 mk.: poniżej otrzymają bezwrotnie na odzież po 1,800 mk.

3) Wypłacona będzie zaliczka na należny dodatek procentowy za wysługę lat w wysokości do trzy czwarte przypuszczalnej należności,

4) zapewnienie kooperatywom kolejowym potrzebnych kredytów dla wzmocnienia aprowizacji kolejarzy.

5) Powołana będzie natychmiast komisja ministerjalna z udziałem Z. Z. K. dla poprawienia obecnego zaszeregowania pracowników w kategorjach płac tudzież nowego ustalenia podziału miejscowości na klasy drożyźniane odpowiadające istotnemu stanowi rzeczy

6) Funkcyjne dodatki będą wprowadzone do 1 grudnia rb., po uzgodnieniu z Z. Z. K.

7) Sprawa aresztowanych i uwolnionych kolejarzy zostanie natychmiast rozpatrzona.

8) Przewidziane będą w budżecie kredyty na sprawy szkolne i pozaszkolne.

9) W roku bieżącym wprowadzona zostaną progmatyka służbowa i ustawa kasy emerytalnej. W październiku będą prowadzone zaliczki emerytalne dla obecnie zwolnionych.

10) Godzinowe dla maszynistów i służby pociągowej zostały wprowadzone w życie depeszą Min. Kolei żel. Resztę punktów, jako mniej ważnych, niewyszczególniono.

Wobec tego, aczkolwiek nie wszystkie żądania zostały załatwione przez Rząd pozytywnie, Wydział Wykonawczy Z. Z. K. wezwał wszystkich kolejarzy do powrotu do pracy, nie chcąc przez dalszy strajk narażać państwana na koalosalne straty.

Z Górnego Śląska.

Plebiscyt na wiosnę.

WROCŁAW (PAT) Podług wiadomości ze źródeł angielskich Rada Najwyższa w Paryżu postanowiła odroczyć plebiscyt na Górnym Śląsku aż do wiosny technicznie nie jest możliwy do przeprowadzenia.

P. O. W. na Górnym śląsku.

W Zeszłym miesiącu wszczął rząd niemiecki jak wiadomo, usilną akcję dyplomatyczną, popartą w szerokich rozmiarach przez prasę niemiecką, w sprawie mniemanych przygotowań ze strony polskiej do wywołania ruchu zbrojnego na G. Śląsku przyczem nie dwuznacznie dawano do zrozumienia, że przygotowania te robione są z wiedzą i za poparciem Rządu Polskiego.

Dwie noty rzadu Niemieckiego, pierwsza skierowana do rządów wielkich mocarstw i do stolicy Apostolskiej, druga do komisji międzysojuszniczej w Opolu, wskazujące na rzekomy teror polski na G. Śląsku, na przygotowania do powstania polskiego i dowodzące istnienia na Górnym Śląsku orgainzacji wojskowej polskiej, wspieranej przez rządowe czyniki polskie, noty z komunikowane, zresztą i polskiemu M.S.Z. za pośrednictwem tutejszego poselstwa niemieckiego, są dostatecznie znane gdyż prasa powtórzyła je w swoim czasie na podstawie urzędowych komunikatów niemieckich

Stwierdzić należy, że mniemane „tajne dokumenty polskie", tworzące podstawę faktyczną not powyższych, są częściowo niezręcznemi falsyfikatami, częściowo zaś mają wartość tylko historyczna, odnoszące się do P.O. W która powstała na G. Śląsku wiosna 1919 r. jako odruch samoobrony tamtejszego społeczeństwa polskiego przeciwko uciskowi, stosowanemu przez osławionego Hoersinga.

Organizacja ta, rozbita została przy uśmierzaniu przez rząd niemiecki powstania sierpniowego 1919 roku; resztki jej jednak zakonspirowane nawet, przed Polskim komisarjatem Pleb: w Bytomiu, tembardziej zaś nie znane rządowym czynnikom polskim, przetrwały aż do czasu objęcia władzy na G. Śląsku przez komisję międzysojusznicza.

P. O. W. prowadzona ostatnio przez młodych ludzi o gorącym poczuciu patrjotyzmu, lecz niezrównoważonych i nie mających głębszych wpływów wśród ludności, jako pochodzących częściowo z poza ter. pleb., uległa ostatecznej likwidacji z chwilą najazdu bolszewickiego gdy wszyscy prawie jej przewodnicy zostali zaciągnięci jako poddani polacy do armji walczącej przeciwko bolszewikom.

Zdobywszy przypadkowo dokumenty tej orgaizacji, zupełnie już w obecnej chwili nieaktualne, rząd niemiecki wykorzystał to dla nastraszenia rządów mocarstw sprzymierzonych i komisji międzysojuszniczej widmem „nowego powstania polskiego" i „chęci Polski w stworzenia faktów dokonanych na G Śląsku" z obawy przed rezultatem plebiscytu.

Równocześnie z akcją dyplomatyczną niemiecką, półurzędowe Biuro Wolffa komunikowało prasie dokumenty polskie już poprostu fałszowane; tak np. w dn. 16 września ogłosiło ono list komendanta 27 pułku strzelców bytomskich, datowany z 2 września z Krakowa, pod adresem polskiego komisarjatu Pleb w Bytomiu, donoszący, że wkroczenie tego pułku na G. Śląsk odbędzie się na każde życzenie komisarjatu.

Jaką wartość posiada ten dokument najlepiej dowodzi fakt że 27 my bytomski pułk strzelców nigdy w armji polskiej nie egzystował, gdyż pułk piechoty nie stał w dodatku nigdy w Krakowie od miesięcy zaś nie był na granicy G Śląska.

Cała wyżej opisana akcja rządu niemieckiego służyć miała w rzeczywistości za pokrywkę wojskowych przygotowań niemieckich na szeroką skalę przygotowań, których miarę dają wciąż w ostatnich czasach wykrywane trasporty i składy broni i amunicji na ter. pleb. G. Śląska

W najbliższym już czasie Rząd polski będzie w możności podać do publicznej wiadomości jakie rozmiary mają te przygotowania i jak dalece świadczą one o planowej akcji niemieckiej mającej na celu ostateczne przywrócenie G. Śląska Niemcom choćby wbrew wyników w plebiscytu i wbrew traktatowi wersalskiemu.

Rosja w ogniu.

PARYZ. Agence Union donosi:

W Kronsztadzie wybuchnął bunt marynarzy Na dwóch torpedowcach nastąpiły wybuchy. Celem stłumienia rewolucji sowiety przysłały oddziały mongolskie. Nastąpiły krwawe represje. Kronsztad uległ zbombardowaniu. W Petersburgu panuje nieopisany popłoch. Sowiet północny opuścił miasto. W Moskwie bolszewicy zamordowali przeszło 700 więźniów politycznych. Jest to odwet za bunt przeciw dyktaturze bolszewickiej w Petersburgu.

PARYZ. W Niżnym Nowogrodzie groźne rozruchy. Garnizon zbuntował się i zorganizował straszliwy pogrom. Żołnierze schwytali osadzili i rozstrzelali kilku członków miejscowego sowietu.

PARYZ. Pod Kijów podchodzą liczne oddziały powstańcze. Garnizon ozerwony musiał wysłać przeciw nim 20 tysięcy żołnierzy z ogólnej liczby 20 tysięcy żołnierzy W Żytomierzu wybuchnął bunt wśród wojska. Rozpoczęły go rezerwy, które komisarze chcieli wysłać na powstrzymanie ofensywy polskiej.

W Charkowie Winiczenko utworzył nową dywizję sowiecko-ukraińską. Miała ona tworzyć rdzeń nowej armji czerwonej ukraińskiej Dywizja ta zbuntowała się i odmówiła pójścia na front południowy. Machno podchodzi pod Charków. Na południe od miasta toczą się gwałtowne walki pomiędzy słabymi oddziałami komunistów a zwolennikami Machny.

Ofensywa bolszewicka.

WIEDEN (PAT) W. B. K. Wiedeńskie biuro prasowe donosi ze Stanisławowa pod datą 14 b.m. Ofensywa bolszewicka, przygotowana w czasie rokowań polsko-rosyjskich w Rydze rozpoczęła się 12 października i jest dalej kontynuowana. Ze szczegó nym uporem atakuje nieprzyjaciel w rejonie Starokonstantynowa i Latyczowa. Równocześnie toczą się krwawe walki o most na Boku. Pod Zmerynką atakj odparto. Dywizja kawalerji kozaków kubańskich, walcząca wspólnie z ukraincami złamała front i walczy w okolicach Berdyczowa na tyłach bolszewickich.

TELEGRAMY.

Sytuacja bez zmiany.

Kom. Sztab. Gen.

WARSZAWA (P. A. T.) Na północnym skrzydle oddziały nasze obsatwiły Krzywice i Bełdinów. Pozatem sytuacja bez zmiany.

Cofnięcie dymisji p. Bartla.

WARSZAWA. (tel. wł) Na wczorajszym posiedzedzeniu Rady Ministrów p. minister komunikacji p. Bartel cofnął wniestoną na ręce prezydenta ministrów dymisję.

Nadzieje bolszewickie

HELSINGFORS. (Russpress). Prasa sowiecka liczy bardzo na „wytchnienie" czerwonych żołnierzy skutkiem zawarcia pokoju z Polską. Moskiewska „Prawda" wyraża nadzieję, że podczas zimy uda się zwiększyć dowóz żywności i ulepszyć środki transportowe, tak, że obecnie śmiesznem jest mówić o upadku władzy sowieckiej. Przeciwnie, nigdy nie byliśmy tak silni jak teraz. Musimy tylko spokojnie i energicznie pracować na froncie i na tyłach.

Zakupy bolszewików.

REWEL. (Orient). Ze źródeł oficjalnych estońskich otrzymaliśmy wiadomość, że rząd bolszewicki poczynił zakupy w Angli butów i sukna dla armji. Gukowski, prezes delegacji handlowej w Estonji, przyjechał z Moskwy do Rewla.

Zbiory w Niemczech.

MONACHIUM (wł.) Jest zbiór tegorocznych żniw w Rzeszy niemieckiej o 17,2 proc. mniejszy jak w roku ubiegłym.

Socjalizacja górnictwa

ESSEN (wł.) Na licznych zebraniach w Zagłębiu nad Ruhra żądano uspołecznienia górnictwa jeszcze w bieżącym roku. W Dortmundzie zapowiedziano obsadzenie kopalń przez górników, jeżeli do końca bieżącego miesiąca socjalizacja kopalń nie zostanie rozpoczęta.

Nowy spisek przeciw bolsz.

HELSINGFORS. (East Express). Czerezwyczajka czynna w Symbirsku wykryła tam spisek przeciwbolszewicki. Dokonano wielu aresztowań. Jednocześnie w miastach Rosji środkowej bolszewicy zaaresztowali i uwięzili z górą 1000 osób podejrzanych o organizowanie podobnych spisków. Większą część aresztowanych stanowią byli oficerowie.

Uznanie dla gen Henrys.

WARSZAWA. (PAT). „Gazeta warszawska" donosi: Zarząd Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego, którego gen. Henrys jest prezesem honorowym udał się do generała w czwartek, aby wyrazić mu żal z powodu wyjazdu i podziękować mu za usługi oddane dla rozwoju Stowarzyszenia i wręczyć pamiątkowy adres.

Powszechna mobilizacja na Litwie.

GENEWA (wł.) Na Litwie czynią gwałtowne przygotowania do odparcia najazdu (!) polskiego (!?). Rząd litewski rozporządził powszechną mobilizację.

Powstanie w Piotrogrodzie.

GENEWA (wł.) Agencja Havasa donosi z Helsingforsu: Do Wyborgu przybyli uciekinierzy z Piotrogrodu, którzy oświadczają, że począwszy od 6 października, odbywają się tam zacięte walki uliczne. „Temps" podaje szczegóły tych walk, stwierdzając, że z Moskwy wysłano do Piotrogrodu pułk wojska. Żołnierze usiłowali uwięzić komisarzy sowieckich. To dało powód do rozpoczęcia wspomnianych walk.

Trockij przeciw Wranglowi.

Z Helsingforsu donoszą:

Trockij w piśmie „Pamiatka krasnoarmiejskawo jutnawo fronta" tłomaczy, że przyczyną wszystkich niepowodzeń sowietów — jest Wrangel. „Nie mielibyśmy — pisze — ciężkich walk i strat na ogromnym froncie, sięgającym prawie od Bałtyku do Czarnego morza, gdyby nie baron Wrangel. Baron Wrangel wdał się w konszachty z polską szlachtą, bo ma jeden cel. Gdyby nie on, nasza armja czerwona pobiłaby polską szlachtę. Baron Wrangel chce się przedrzeć na zachód, owładnąć zagłębiem donieckim, oderwać Don i Kubań i północny Kaukaz od Rosji sowieckiej. Gdyby mu to się udało, zostalibyśmy bez kubańskiego chleba, bez nafty bakińskiej i bez węgla donieckiego: Zamarłaby kolej żelazna. Chłód i głód wzmogłyby się w miastach. Obszarnicy, kapitaliści i byli rosyjscy generałowie patrzą z nadzieją na Wrangla. Gdyby nie te nadzieja rabusiów, to rządy burżuazyjne Anglii, Ameryki i inne dawnoby z nami zawarły pokój i weszłyby w stosunki handlowe. Dostalibyśmy z zagranicy narzędzia rolnicze, maszyny i wszystko, czego nam potrzeba. Aby więc dobić się pokoju trzeba wytrzebić białogwardyjską armję barona Wrangla.

Afera p. Wintuszki

Kilka słów o gospodarczej działalności p. Wintuszki.

Skądinąd znany sprężysty, jako służbista, p. ex-komendant, jeżeli mowa o gospodarce lekkomyślnie szafował dobrem państwowym.

Za czasów istnienia policji komunalnej kopalnie w Zagłębiu za wystawianie posterunków policyjnych na ich terytorjum wpłacały do kasy k-dy policji pewne sumy na utrzymanie tych posterunkowych.

Gdy policję komunalną upaństwowiono, opłaty te zostały zniesione, gdyż odtąd policja znalazła się na żołdzie państwowym. Jednakże jak nam wiadomo, kop. T-wa „Hr. Renard" wpłacała po parę tysięcy mk. miesięcznie w dalszym ciągu na rzecz policji.

Sumy te nie wpływały do kasy policyjnej i z polecenia p. Wintuszki nie były księgowane gdyż lokowane były w specjalnej kasie—p. komendanta.

Kiedy kierownik IV-go komisarjatu P. P. p. K. pewnego razu w rozmowie ze starszym przodownikiem p. O. wyraził obawę czy nie wynikną z takiego stanu rzeczy jakie nieprzyjemności, „zaufany" człowiek pana W. jeden z tych, jakich wielu w każdym komisarjacie policji miał p. W., doniósł o tej rozmowie komu należy.

Skutek doniesienia był taki że znani z sumienności i cieszący się zaufaniem ogółu funkcjonarjusze otrzymali ni stąd ni z owąd translokacje.

Na ich miejsce wyznaczono ludzi „pewniejszych" a pewnych siebie do tego stopnia, że np. jeden z nich służbę nocną pełnił najczęściej w... restauracji pod stołem, skąd odbywał podróż do miejsca obecnych rokowań pokojowych, przypuszczamy—nie urlopowany na podróże te przez p. komendanta.

Nie było jednak, broń Boże wypadku by go za to p. W. jako zwierzchnik kiedy kolwiek ukarał

Na jaki cel zużywane były pieniądze wpłacane przez T wo „Hr. Renard" nie wiemy.

d. c. n.

Młodemu redaktorowi „Iskry"!

Od pewnego czasu „Iskra" zmieniła czcionki, redaktora a ten ostatni ton w tem piśmie.

Małoby nas to obchodziło, gdyby młody redaktor pracował spokojnie w powierzonem sobie organie i nie wysilał się zbytecznie na epitety pod adresem „Kurjera Zagłębia". Wprawdzie na niewłaściwe napaści nie warto jest odpowiadać, lecz ostatnie wystąpienie młodziutkiego redaktora „Iskry" równa się denuncjacji i prowokowaniu spokojnych ludzi. Któż kiedy wyczytał w „Kur. Zagł." jaką napaść na Naczelnika państwa? Któż i kogo miał zamiar kopać! Skąd urosło wyobrażenie o kameleonowatości „Kur. Zagłębia" i czy w polemikach dziennikarskich dopuszczalne są sztubackie wymyślania i ordynarne traktowanie tych, którzy całe swoje życie pracowali dla kraju?

Gdzież jest etyka, gdzie jest koleżeńskość nie wykluczająca polemik, ale bezwzględnie wykluczająca brak kultury, która obowiązuje każdego stojącego na czele placówek oświatowych.

Nawet rodzaj denuncjacji prowokacji przynosi wstyd i hańbę! Może się na to zdobyć chyba właśnie taki osieł z bajki z cielęcym zachwytem wpatrzony w swoje własne elukubracje, ubliżające godności pisarza.

Co do tańca, o który nas posądzono, mówiąc, że tańczymy, jak nam Warszawa telefonem zagra, to każdy, kto nie ma ośle-cielęcej głowy w to nie uwierzy, bo wie, że my zawsze stoimy na jednem stanowisku. Zamiast nam grać, zdaje się, że obecnie ktoś redaktorowi z „Iskry" wygrywa na nutę czy nie międzynarodowego może tańca?

Niechże młody redaktor wie na przyszłość, że osieł może nas tylko kopnąć-nigdy obrazić.

Zbyt poważne chwile kraj przeżywa, aby się bawić w polemiki zamykamy też ją. Mamy co innego doroboty zdumieni wystąpieniem nowego redaktora w „Iskrze", który tak niedawno w liście przepraszał nas za nietakt uprzedni i zapewniał o prawdziwem szacunku.

Sprawa emerytów państwowych

Od 1824 roku założoną została i do początków wojny światowej istniała w Warszawie Kasa emerytalna wszystkich urzędników i oficjalistów państwowych, pochodzenia polskiego, pobierająca po 6 proc. od pensji do 150 rub. rocznie i po 10 proc. od wyższych wynagrodzeń. Termin służby określono do 40 lat, a w tedy pracownik państwowy otrzymywał całkowitą emeryturę równającą się odbieranej i w ostatnim roku służby pensji (bez stołowych i mieszkaniowych.)

Tacy emeryci znajdują się, i od Lutego 1919 r. odbierają z polskich Kas skarbowych emerytury; na sumu zaś przypadające im od 1 Lipca 1914 r. do 1 lutego 1918 r. niektórzy zaciągnęli pożyczki w kasach miejskich lub przezorności, a inni złożyli w Urzędzie likwidacyjnym pretensje do rządu rosyjskiego, ale dużo wody upłynie w naszej Pszemszy, zanim emeryci, lub ich rodzina odbierze, zaległą należność. Zapewne na Rymarskiej Nr. 2 w Warszawie, znajdują się taka urzędników polaków wpłacających dawniej proc. na emerturę, w komisji emerytalnej zapewne z punktualnością wiadomo jakie fundusze emerytalnie przelane były do kas rosyjskich, a wykaże się, że z parę milionów, a emeryci biedę klepią.

Emerytura jako fundusz składkowy każdego urzędnika przez szereg lat, stanowi środek do utrzymania kiedy ten znajduje się w stanie nie zdolności do pracy. Zostać emerytem po 40 latach służby to rzadki wypadek, zaledwie kilku jest takich weteranów—pozostali zaś niedoszli do oznaczonego przepisami kresu lat, są 25, 30, 35 letni emeryci.

Państwowość polska ustanawiając etaty wszelkich służb cywilnych nie wydała rozporządzenia wznowienia działalności komisji emerytalnej w której, za wyjątkiem prezesa rosjanina pracowali polacy. Otóż bezwarunkowo należy wprowadzić wznoić urząd emerytalny obowiązkowo obliczanie od wypłacanych urzędnikom i woźnym wszystkich dykasterji pensji 10 proc wznosić lub wyższą od setki na merytorę, a z zebranego takim sposobem kapitału licząc dla dawniejszych urzędników od 1 stycznia 1919 roku, wypłacić teraźniejszym emerytom należność, którą komisja Emerytalna odbierze od rządu rosyjskiego przy kompesacji zobopólnych pretensji państwowych.

Ustawę emerytalną, jako w wielu punktach nieodpowienią z obecnym stanem rzeczy przejrzeć, a termin służby określić do 35 lat na odbiór całkowitej emerytury.

Jeden z 40 letnich emerytów.

Kronika.

— Echa strajku. Onegdaj późnym wieczorem powrócili delegaci koła Sosnowieckiego Z. Z. K. na czele z prezesem p. Duńczykiem z Częstochowy i oznajmili zebranym n wiecu pracownikom, że Związek Centralny Pracowników Kolejowych postanowił przystąpić do pracy z dniem wczorajszym.

Mimo zakusów elementów wywrotowych, kolejarze, w zrozumieniu powagi chwili, przystępują solidarnie do pracy.

Zaznaczyć to należy z uznaniem dla pracowników kolei. Na ostatnim z dwu zebrań, urządzonych wczoraj na dworcu dyr. warsz. kolejarze podnieśli taktowne i obywatelskie stanowisko, zajętej przez policję kolejową na czele z komisarzem Strzeleckim, dzięki czemu strajk w Zagłębiu miał przebieg spokojny i poważny, bez częstych, niestety, w takich wypadkach ekscesów.

Dziś na kolei panuje już ruch noymalny i mamy nadzieję, że niczem nie będzie on zakłócony.

— Pięknym i nadobnym sosnowiczankom wszystkim łazikom i szlifibrukom zasyłają ukłony z nad Horynia ochotnicy 11 p.p. Surzycki — Meyer szef komp. 10, Kotarski Włodzimierz, Kotarski Mieczysław, Szczygieł Jan, Laskowski Mieczysław,, Stryjewski Henryk, Sonneschein Adolf, Fronio Szczepan i Wroński Czesław. Leszniak Władysław, kapr. Chojnacki Zygmunt, Nowicki Bogusław, Rogoziński Czesław i Siewierski Józef.

— (w) Z Inspektoratu Skarbowego. W celu opodatkowania na rzecz Państwa własności ziemian i rolników, Inspektorat Skarbowy delegował do gmin urzędników, celem których jest zebranie dokładnych wiadomości o własności rolnej ziemian i włościan, oraz zebrania danych szacunków nieruchomości.

Nowe 500 marek kary

nałożyło Starostwo na redaktora „Kur. Zagł." za wydrukowanie listy p. Z. Czaplińskiego i innych, w których sympatycy „Kur. Zagł." zadeklarowali pewne kwoty na zapłacenie kary poprzedniej w ilości marek 1000.

— Wyjaśnienie w sprawie komunikacji lokalnej. Komisarz państwowej policji kolejowej st. Sosnowiec, na skutek zapytania, zamieszczonego w nr. 230 „Kurjera" z dn. 7 b.m., „dlaczego kasjerka na dworcu dyr. Radomskiej odmówiła sprzedaży biletów do Miechowa, na pociąg nr. 12, każąc wykupywać bilety do Kielc", nadesłał nam jako wyjaśnienie depeszę służbową dyr. Radomskiej.

W depeszy tej czytamy, że dla komunikacji miejscowej względnie bezpośredniej służą pociągi nr. 51-52, 23-24.

Pociągi zaś nr. 11-12 Warszawa-Kraków (przez Dęblin) służą tylko do komunikacji bezpośredniej.

Sprzedaż biletów na pociągi nr. 11-12 w pierwszym rzędzie należy stosować dla podróżnych komunikacji bezpośredniej, a wyjątkowo tylko, w miarę wolnych miejsc, przy ścisłem przestrzeganiu zawiadomień międzystacyjnych o wolnych miejscach w pociągu zezwala się na sprzedaż biletów komunikacji lokalnej.

— (w) Nowa placówka przemysłu. Mieszkaniec Sosnowca p. K. wniósł do odnośnych władz podanie o pozwolenie założenia i uruchomienia garbarni, — na większą skalę. Ponieważ garbarnia urządzoną została w śródmieściu, władze na otwarcie tej nowej placówki nie zezwoliły, polecając przenieść takową po za miasto.

— (w) Co robi brak mieszkań. Brak mieszkań powoduje iż różne instytucje państwowe zwracają się do wydziału kwaterunkowego o rekwizycje lokali wskazując ulicy i nr. domu oraz nazwiska właściciela u którego lokal nadaje się do zarekwirowania.

Magistrat ze swojej strony zawiadamia właściciela domu takiego iż taki to a taki lokal jest zarekwirowany.

Często w wypadkach takich wychodzą nieporozumienia ponieważ lokal o który chodzi jest zajęty np. jako gospoda cechu lub związku co nie sprawdzone zostało przez Magistrat a w danych wypadkach właściciele domów takich narażeni są na tłumaczenia się nie tylko Magistratowi lecz i osobom dla których został zarekwirowany lokal jak to miało miejsce w tych dniach w domu nr. 3 przy ulicy Aleje, gdzie posiadający papier z Magistratu groził oderwaniem zamków i wyłamaniem drzwi.

W innym znowu wypadku gospodyni jednego z domów przy ulicy Piłsudskiego grozi iż w razie zarekwirowania lokalu przez Magistrat, ona rzeczy wprowadzającego się lokatora wyrzuci oknem na ulicę. Oto co robi brak mieszkań w mieście. Prawda iż daje się spostrzegać wiele domów nie wykończonych i to nawet budowli poważnych, lecz właściciele takich realności wobec drożyzny materjałów budowlanych odłożyli wykończenia budowy domów na czas dłuższy.

— Teatr H. Czarneckiego. Dziś po południu — „Gdy noc zapadnie", wieczorem: — „Wesoła para".

W poniedziałek w Dąbrowie — „Polak z dolarami",

We wtorek w Będzinie — „Polak z dolarami.

W środę — Muszkieterowie w klasztorze".

Z Grodna.

Z większych polskich miast kresowych Grodno poraz pierwszy przeżywało teror bolszewicki, ale też doznało wszystkich jego okropności. Po zajęciu miasta przez konnicę nieprzyjacielską, odrazu rozpoczęły się rabunki, pozbawiające masę biednych rodzin ostatniego nieraz łachmana odzieży. Równocześnie bolszewicy poczęli wynosić zapasy żywności, tak, że niebawem Grodno opróżniono absolutnie ze wszystkiego.

Aresztowania przybrały masowy charakter. Aresztowano ludzi ze wszystkich warstw, bez wyboru jakiegokolwiek, tak, że trudno nawet określić, na jakiej podstawie układane były listy proskrypcyjne.

Stan aprowizacyjny miasta był wprost okropny. Głód grasował absolutnie śród wszystkich mieszkańców. Cena za pud mąki żytniej razowej dochodziła do 1,200 mk., funt masła do 600 mk., a trzeba przytem wziąć pod uwagę, że nawet za te ceny tylko wybrani mogli coś kupić. Cukru nie było zupełnie.

W ogólności miasto czyniło wrażenie wymarłego. Sklepy pozabijane deskami, bramy pozamykane, ludność częściowo wyniosła się na wieś, częściowo kryła się po domach, bojąc się pokazywać na ulicach, przechodniów bowiem z reguły chwytano i spędzano na roboty przymusowe do kopania rowów i sypania okopów.

Ze świata.

Zadłużenie świata.

Amerykański „National City Bank" w Nowym Jorku ogłasza obliczenia o stanie finansowym państw wojujących oraz neutralnych. Ilość znaków papierowych powiększyła się naogół we wszystkich państwach w czasie wojny o 600 proc. natomiast rezerwa złota o 40 proc. Wartość nominalna znaków papierowych 30 głównych państw wynosiła w roku 1914 miljard czterysta piędziesiąt miljonów funtów szterlingów, w chwili zawieszenia broni doszło do 8 miljardów w grudniu 1919 przekroczyła do 10 miljardów i to bez pieniędzy bolszewickich. Długi państwowe wynosiły w roku 1914-tym 8 miljardów funt. szterl. w roku 1919-tym 52 miljardy . Zadłużenie sprzymierzonych wynosi ogółem 3 miljardy dziewięćset osiemdziesiąt pięć miljonów funt. szter. Z tego sama Anglja jest zadłużoną w St. Zjednoczony na 842 miljony zaś Francja na 550 miljonów. Dług Francji i Anglji wynosi przeszło pół miljarda.

Olbrzymy morskie, które jeżdżą bez węgla.

Dwa nowoczesne potężne parowce „Apuitania" z linji „Cunarda" i Olympie" z linji „White Star" odbyły swe ostatnie podróże do Stanów Zjednoczonych nie zużywszy ani najmniejszej ilości węgla. Te lewiatany są opalane jedynie ropą i w ten sposób obchodzą się zupełnie bez węgla. Zewnętrzny wygląd tych okrętów zmienił się wskutek tego zupełnie. Niema teraz na okrętach sadzy, niema czarnych, jak djabły, palaczy, pracujących w pocie czoła, ani ładujących węgiel robotników. Obecnie pracę trzech ludzi, wysilających się półnago dawniej w brzuchu potwora, wykonywa jeden człowiek dozorujący procesn spalania się nafty. Zastosowanie nafty do opalania kotłów okrętów weszło obecnie w wysokim stopniu w modę. Zastosowanie ropy nastręcza takie wielkie korzyści, że przeróbka machin w zupełności się opłaca.

Doniosłe rolnicze odkrycie

„Departament zbożowy" w Grenobli we Francji zainteresował się w wysokim stopniu bardzo ciekawem odkryciem w dziedzinie kultury zboża, które może wywołać przewrót w dotychczasowem rolnictwie. Pewien rolnik francuski wpadł na pomysł moczenia nasion zborza w specjalnym płynie użyźniającym. Nasiona te zasiane nawet na niebardzo urodzajnej glebie rozwijają się w rośliny o znacznej wysokości, dając bardzo wiele ziarna bardzo grubego.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam o umieszczenie w swoim poczytnym piśmie co następuje:

Recenzje z koncertu mojego z dn. 10-go b. m. napisał p. J. St. i zamieścił ją w „Kur. Zagl.". Zwracam uwagę Sz. panu recenzentowi teraz, jak również na przyszłość, że krytykować zawodowego skrzypka może tylko fachowy krytyk muzyki i nie w takiej formie dyletanckiej w jakiej Sz. pan recenzent napisał.

Jak widzę Sz. pan recenzent nie orjentował się, że koncert grałem na szpital wojskowy, gdzie artysta poświęca pracę i czas bezinteresownie, za którą należy mu się inne podziękowanie, kto wie czy Sz. pan recenzent nie pisał pod wpływem moich wrogów może i nawet fachowych, ale zdaje mi się, że Sz. pan recenzent powinien rozumieć, że sprawy prywatne nie mają nic wspólnego z fachowymi.

Nie występuję w tej chwili przeciw krytyce, bo powiadam, że krytyka rzeczywista jest zachętą do dalszych studjów dla każdego artysty, natomiast trudne do zrozumienia jak można recenzję pisywać ulegając wpływom, co według mnie musiało mieć miejsce.

A teraz kilka słów o orkiestrze wojskowej:

Orkiestra smyczkowa jak Sz. pan recenzent po swojemu nazywa (dęto-rżnięto-miedziana) istnieje dopiero dwa miesiące i złożoną jest tylko z ludzi niefachowych i grała już na kilku koncertach moich wyjezdnych i podobnej krytyki i wyrażeń nie spotkałem.

Z poważaniem
prof. Bolesław Mazurkiewicz.
Sosnowiec, dn. 15 października 1920 r.

Dopisek recenzenta.

Zrozumiałą jest rzeczą, że recenzje muzyczne winni pisać o ile możności fachowcy.

Mogę przeto zapewnić Sz. Pana Profesora, że grę skrzypcową znam zarówno ze strony teoretycznej jako też i praktycznej, o czem, zdaje się, Sz. p. Profesor wie. W ocenie gry prof. B. Mazurkiewicza starałem się być zawsze bezstronnym i bardzo względnym z racji „koncertów dobroczynnych".

Uważam jednakże, że krytyka „naciągana" o problematycznej wartości dla tego tylko pochlebna, że p. B. Mazurkiewicz jest sosnowiczaninem i gra na... cel dobroczynny jest dla tego rodzaju skrzypków, do jakich się p. B. Mazurkiewicz chce zaliczać, nie bardzo pożądana i cenna. Łudzi się mocno i myli prof. Mazurkiewicz, przypisując mi wpływy na ocenę jego gry rozmaitych „wrogów". Porad przy pisaniu recenzji od nikogo nie zasięgałem, śmiem przypuszczać jednakże, że „mniej dyletancka", ale za to więcej surowa krytyka gry prof. Mazurkiewicza zarzuciłaby mu wiele, wiele rzeczy, których prof. Mazurkiewicz nie raczy spostrzegać, że wymienię tu dostrzegane nie tylko prze ze mnie fałsze o ćwierć a nieraz i więcej, tonu które kładę na karb tego, może że, prof. M. za wiele zwraca uwagi w czasie koncertów na widownię, starając się być gwałtem co najmniej „Barcewiczem.

Orkiestrze dęto rżniętej (a nie symfonicznej) 11 pp. dla tego mało, w recenzji ostatniej, poświęciłem uwagi, że składa się z materjału surowego, a jak p. M. słusznie zaznacza — z muzyków niefachowych. To też nie rozwodziłem się nad jej grą naogół zresztą poprawną, znając jej defekty, o których zresztą sam prof. Mazurkiewicz wie i miał możność wspominać. Nie należy się nigdy przeceniać, p. Profesorze i z nudzać słuchaczy, wśród ktorych są czasem na nieszczęście p. Profesora i tacy, którzy się znają na muzyce...

J. St

Odpowiedzi Redakcji

Młodszemu synowi p. Goldfajna z hotelu „Central": Nie warto polemizować, p. Goldfajn, my wiemy, pan wie - poco mają inni więcej jeszcze wiedzieć...



DROBNE OGŁOSZENIA



Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłoczono „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.